

Cena 30 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

# PROZEKTOR

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok IV. Białystok, sobota 10 — niedziela 11 marca 1928 r. № 9.

## Ogłoszenie.

Na zasadzie § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17.VI-1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522) Magistrat m. Białegostoku podaje do publicznej wiadomości, iż prelim.narz administracyjnego budżetu zwyczajnego m. Białegostok na rok 1928/29 został wyłożony od dnia 7. III-1928 roku do dnia 14. III-1928 r. włącznie, celem przeglądania i wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń przez zainteresowanych.

Preliminarz budżetowy przeglądać można w wymienionym wyżej terminie w godzinach od 11—1 pp. w Magistracie (pokój № 34).

Prezydent miasta

(-) MICHAŁ OSTROWSKI ptk.

## DOM EKSPEDYCYJNY SIMON EGER

Sp. z ogr. odc.

niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż Biuro Domu Eksp. przeniesione zostało z ul. Sienkiewicza 34 na RYNEK KOŚCIUSZKI 17 (dom Wilbuszawicza), telefon 51.

Jednocześnie komunikujemy, iż po nabyciu przez nas na własność znanych składów Komnichau i bocznicy, mamy obecnie możliwość magazynowania u siebie wszelkich towarów w większej ilości po cenach umiarkowanych.

„APOLLO“.

Dziś —

DWIE NAJWIĘKSZE POTĘGI EKRANU

**Conrad Veldt, John Barrymore**

w przepięknym 9-cio aktowym dramacie pt.

**P.OETA-ŻEBRAK**

(Ballada o Włochu).

„MODERN“.

Dziś —

**Car i Poeta**

Życie, miłość i śmierć Ał. PUSZKINA

Intrygi miłosne Cara Mikołaja I-go

Dramat erotyczny w 2-tych aktach.

W rolach głów. Art. teatru Stanisławskiego K. Karenin, Czerwiakow.

## W ŚWIETLE REFLEKTORÓW.

### Plany kosmopolitycznych zbrodniarzy...

#### Projektowane powstanie zbrojne na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Prawie jednocześnie z rozpoczęciem w Wilnie rozprawy sądowej przeciwko członkom Hromady białoruskiej radca ambasady sowieckiej w Warszawie Aleksander Uljanow został przez Moskwę z Warszawy odwołany.

Odwołanie czerwonego legata przeszło prawie niezauważone. Kampania przedwyborcza i inne, związane z tą kampanią sprawy, jakoś zupełnie pochłonięły uwagę polskiej opinii publicznej, której było nie do pana Uljanowa—ambasadora, znanego z zagadkowej roli w sprawie Trajkowicza i ze skandalów w warszawskich knajpach zamiejscowych...

Ale już na trzeci dzień, po rozpoczęciu w Wilnie procesu członków Hromady białoruskiej nazwisko p. Uljanowa wymieniane jest przez wszystkich.

Akt oskarżenia członków białoruskiej Hromady konstatuje, iż jesienią roku 1925 grupa działaczy komunistycznych pod pokrywką flagi Białoruskiej Organizacji Narodowej ułożyła spis, celem którego było: organizacja propagandy rewolucyjnej i szpiegostwa w Polsce, utworzenie jacełek komunistycznych i **ZBROJNE POWSTANIE NA PÓLNOCNOWSCHODNICH KRESACH POLSKI** celem przyłączenia tych kresów do Rosji.

Wybitną rolę w tym spisku grała Warszawska ambasada sowiecka, szczególnie zaś p. Uljanow osobiście.

Rola ta jest taka, iż w porównaniu z nią **bledną szczególnie afery „Arcos”** w Londynie...

Rola ta jest czymś niesłychanym w historii stosunków dyplomatycznych pomiędzy dwoma państwami.

Jak się okazuje, w sierpniu r. 1925 w Gdańsku w lokalu konsulatu sowieckiego odbyła się pewna konferencja, w której brali udział: 5 przedstawicieli Hromady białoruskiej z posłem Taraszkiewiczem na czele, 3 przedstawiciele nielegalnych—Polskiej Partii Komunistycznej i Partii komunistycznej Zachodniej Białorusi, oraz radca ambasady sowieckiej w Warszawie p. Uljanow.

P. Uljanow przewodniczył na tej konferencji i osobiście redagował ugodę, zawartą w wyniku tej konferencji. Uгода ta dotyczyła powstania w Polsce, które miało być rozpoczęte na sygnał ambasady sowieckiej w Warszawie.

Po podpisaniu tej umowy dyplomata sowiecki wypłacił uczestnikom konferencji pierwsze subydja, zaś po powrocie do Warszawy obserwował bacznie działalność Hromady i nawet kierował jej akcją.

Przez ambasadę sowiecką w Warszawie i konsulatu sowiecki w Gdańsku wypłacane były znaczne subydja na pracę Hromady i utrzymanie białoruskiej prasy komunistycznej w kraju. Zaś poczta dyplomatyczna warszawskiej ambasady sowieckiej przesyłała do Moskwy całą korespondencję Hromady.

Ta „działalność” p. Uljanowa jest niesłychaniem nadużyciem prerogatyw dyplomatycznych i wybitnie świadczy o tem, iż przedstawiciele Moskwy w sposób dotąd nigdzie niepraktykowany wtrącają się do spraw wewnętrznych innych państw.

Radca Uljanow został z Warszawy odwołany. Ale społeczeństwo polskie nie może uważać to odwołanie pana Uljanowa za zadośćuczynienie sobie, jeżeli dane aktu oskarżenia będą udowodnione podczas przewodu sądowego.

#### SPRAWY MIEJSKIE.

## „Na latarnię”!

„Jakkajenergicniejsza akcja” „Klubu Większości Polskiej” w Radzie Miejskiej. — „Opozycja” — Sabotaż śladobitków z upadłej Bastylji samorządowej.

W sobotę dn. 28 stycznia rb. odbyło się wspólne zebranie radnych z list №10 i 15, na którym to zebraniu—jak podawał

„Dzien. Biał.”—doszło do ostatecznego połączenia się i sojuszu” i powstał „Blok Większości Polskiej”.

Według słów „Dzien. Biał.”, na zebraniu tem „powołany” został zarząd Bloku w składzie 3 osób a mianowicie p. p. mec. Olszyńskiego, sędziego Kulikowskiego i mec. Rejnharda. Poza tem utworzono 3 komisje. Radni bloku większości polskiej jednogłośnie doszli do wniosku, iż obecnie wytworzona sytuacja dalej trwać nie może i że musj pulez radykalnej zmianie. W tym celu uchwalono podjąć **jakkajenergicniejszą akcję**.

Jaką formę przyjmie ta „**jakkajenergicniejsza akcja**” — przewidzieć z początku było trudno. Jedno tylko było niewątpliwem, że „akcja” ta nie wyjdzie na korzyść spokojnej pracy nowego Samorządu białostockiego i dobra całego miasta.

„**Jakkajenergicniejsza akcja**” rozpoczęła się od **lamentów panów z 10-ki i 15-ki** — lamentów o rozbiću większości polskiej,—które znalazły swój wyraz na lamach tu-tejszego pokurczowatego pisemka endecko-parafjalnego „Kur. Biał. ABC”.

Za lamentami tymi i **Jeremjadami** (z powodu tych lamentów) **murzynów prasowych z jazz-bandy** p. K. Czernieckiego nastąpiły znane **deklaracje 10-ki** połączonej z 15-tką, potem dwie **Jednodniówki klapouchowe** p. Kosiniego, następnie **wizyta** p. sędziego i dwóch pp. mecenasów u p. Wojewody białostockiego.

Po wizycie tej u p. Wojewody „**jakkajenergicniejsza akcja**” jakby straciła całą swą energję i ze stanu dynamicznego przeszła w stan statyczny.

Zdawało się, że niezadowolona wynikami wyborów „większość polska” zrozumiała nareszcie swoją pomyłkę, zrozumiała, iż ze „**stanem absurdalnym**” (jak ona określiła obecny układ sił społecznych w Samorządzie białostockim) nic nie da się zrobić i dlatego, odrzuciwszy w kąta swe ambicje i ambicyjki, zaprzestanie wytwarzać ferment w życiu społecznem naszego miasta i tamować normalną pracę Samorządu, natomiast **będzie rzetelnie pracować** w tym Samorządzie wraz z innymi ugropowaniami na korzyść i dobro społeczeństwa białostockiego.

Ale tak tylko się zdawało...

Ambicyj i ambicyjek do kąta nie rzucono. Do spokojnej rzetelnej współpracy jeszcze bardzo daleko. Natomiast chęć wytwarzania fermentu, tamowanie pracy i dążenie do obalenia nowego ciała samorządowego uwydatniają się na każdym kroku.

Oto we środę dn. 7 bm. w „Dzien. Biał.” i w „Kur. Biał. ABC” wydrukowane zostały nadesłane do Redakcji tych dzienników przez „Klub Większości Polskiej” „listy otwarte” do prezydenta m. Białegostoku p. pułk. Michała Ostrowskiego i prezesa Rady Miejskiej p. prof. Romana Młyńskiego.

Te „listy otwarte” podpisane są przez pp.: adwokata W. Olszyńskiego, sędziego W. Kulikowskiego i adwokata S. Rejnharda, które to osoby stanowią przyzdyum „Klubu Większości Polskiej.”

Listy te są poniekąd „sentymentami”... Przez listy te przyzdyum „Klubu Większości Polskiej” chce uderzyć po strunach społeczno-etycznych pana pułk. M. Ostrowskiego i p. prof. R. Młyńskiego...

W stosunku do p. R. Młyńskiego pp. Kulikowski, Olszyński i Rejnhardt są troszeczkę lepiej usposobieni, aniżeli do p. pułk. M. Ostrowskiego.

— „Oczekiwać będziemy odpowiedzi nie tyle w słowach, ile w czynach... i w zależności od nich wyciągniemy odpowiednie konsekwencje” — piszą w swym „liście otwartym” do p. Młyńskiego panowie Kulikowski, Olszyński i Rejnhardt.

Jeszcze nie wyciągnęli „odpowiednich konsekwencji” co do osoby p. prezesa Młyńskiego... Jeszcze kiedyś wyciągną te konsekwencje... W zależności od odpowiedzi p. Młyńskiego, na którą „oczekiwać będą”...

Natomiast w stosunku do prezydenta p. pułk. M. Ostrowskiego panowie z „Klubu Większości Polskiej” konsekwencje te **już wyciągnęli** i w stosunku do niego „jako Polaka i obywatela zajęli stanowisko **całkowicie krytyczne**, wypływające wyłącznie z głębokiej troski o interesy polskie, które reprezentowane być mogą tylko przez ludzi o wypróbowanych zasadach i niezłomnym charakterze.”

Ze panowie W. Kulikowski i S. Rejnhardt mają jeszcze coś do powiedzenia na temat „**interesów polskich**”, które

reprezentowane być mogą tylko przez ludzi o wyprobowanych zasadach i niezłomnym charakterze” — z tym jeszcze się zgadzamy. Zaś co się tyczy p. mec. W. Olszyńskiego, to te „**interesy polskie**”, „**wyprobowane zasady**” i „**niezłomny charakter**” brzmią w uszach pana mecenasa jakoś nie-szczerze...

„**Interesy polskie**” i **rozbić** przez p. Olszyńskiego poprzedniej Rady Miejskiej, „**wyprobowane zasady**” i **piastowanie** przez p. mecenasa **stanowiska radcy prawnego Elekrowni białosiocckiej**, „**niezłomny charakter**” i **kameleonizm polityczno-społeczny** pana mecenasu — wszystko to jakoś się klóci pomiędzy sobą, jakoś się nie zgadza jedne z drugim, Dysharmonia... **Różaniec na szyj bufetowej z baru nocnego i kielich kościelny wśród kufli** w traktjerni podmiejskiej...

Oprócz „sentymentów”, listy otwarte” przedstawicielei „Klubu Większości Polskiej” do pana Młyńskiego i pana Ostrowskiego grzeszą **nieścisłością: kandydatura p. Młyńskiego na stanowisko prezesa została przyjęta** nie jedną trzecią wszystkich głosów polskich, lecz **solidarnie przez wszystkich radnych-polaków** na zebraniu ich w lokalu Hipoteki w dniu 23 stycznia r.b., co zapisane zostało wówczas do protokołu posiedzenia i czego nie mogli chyba już zapomnieć „**menerzy**” „**większości polskiej**”.

Nic nowego w sobie te „listy otwarte” nie zawierają. Jest to powtórzenie deklaracji złożonych przez „większość polską” w Radzie Miejskiej.

Walka p. p. Olszyńskiego, Szymańskiego i kombatanów ich z 10-tki i 15-tki z nowym Samorządem białostockim nabiera obecnie charakteru **walki personalnej, dążącej do wywarcia presji i nacisku na p. p. R. Młyńskiego i pułk. Ostrowskiego**.

Niedawno tej metody walki personalnej użyto w stosunku do osoby d-ra Siemaszki, od którego żądano złożenia mandatu. Obecnie metody tej używa się w stosunku do p. p. pułk. M. Ostrowskiego i prof. R. Młyńskiego.

W ten sposób **panowie z opozycyjnej „większości polskiej”** starają się wpłynąć na prezydenta i prezesa i zmusić ich do **ustąpienia**; starają się **wywołać niechęć i ferment**, któreby zmusiły władze do **rozwiązania obecnego Samorządu i mianowania Komisarza Rządowego**.

Cele, jak widzimy, **wyraźne**. Ale nie można powiedzieć, żeby były one bez skazy i były korzystne dla miasta i całego społeczeństwa.

Czerwoną nicią przez całą tą „**jaknajenergiczniejszą akcją**” p.p. Olszyńskiego, Kulikowskiego, Reinhardta i innych panów z 15-tki i 10-tki przechodzi jakaś zacieklność, jakaś dziwna upartość, jakaś **chęć postawienia na swoim, choćby dla tego przyszłoby złożyć w ofierze interesy całego społeczeństwa**.

Specyficzna nieco metoda!

Ale metoda ta niewątpliwie zawiedzie.

Bez odpowiedzi pozostawił p. dr. Siemaszko żądania panów Olszyńskiego, Szymańskiego i towarzyszy z 10-tki i 15-tki — złożenia prezeń mandatu. Również do porządku dziennego przejdą niewątpliwie nad temi „listami otwartymi” nieudolnie-politykującej „większości” p. p. Młyński i Ostrowski. I będą mieli rację.

P. Młyński żadnych korzyści od piastowania **honorowego stanowiska prezesa R. M.** mieć nie może. P. pułk. Ostrowski, piastując urząd prezydenta miasta, otrzymuje uposażenie **nie większe**, aniżeli wynosi jego emerytura wojskowa, prawo do pobierania której stracił on z chwilą objęcia prezydentury w Magistracie. Więc nikt niema prawa i nie może posiadać p. Młyńskiego i p. pułk. Ostrowskiego o to, że nie reaguja oni na wystąpienia opozycji wyłącznie dla tego, iż jest to dla nich niewygodne...

Jeżeli p. prezydent i p. prezes pozostawiają te „listy otwarte”, wystosowane do nich przez „Klub Większości Polskiej”, bez odpowiedzi, to tylko za względu na **podłoże tych listów, ich cele i wartość społeczną**...

„Klub Większości Polskiej” — **jest to napompowany tytuł dzieła bez żadnej treści**. Faktycznie — nie jest to żadna **większość polska**, albowiem „Klub Większości Polskiej” ma 7 gło-

sów z 10-tki i 4 głosy z 15-tki, razem głosów 11. Zaś Blok Centrowy ma 4 głosy z 16-tki, 5 głosów z 2-ki plus głos d-ra Siemaszki, plus głos radnego Sawickiego. Razem też 11 głosów. Więc co się tyczy **ściśle polskich głosów** — Blok Centrowy ma ich tyleż co i „Klub Większości Polskiej”. Jeżeli zaś dodamy do głosów Bloku jeszcze radnego p. Langerę, to się okaże, iż **większość chrześcijańska** jest całkowicie po stronie Bloku Centrowego.

Więc jakże tu może być mowa, jakież mogą być lamenty i jerejmjady o rozbiću **większości polskiej**, o pogwałceniu **interesów społeczeństwa polskiego** i o opanowaniu Samorządu wojewódzkiego miasta Białegostoku przez elementy niepolskie, przez „**żydowsko-socjalistyczno-komunistyczną irredentę**”, jak to widzi w **malignie publicystycznej świeżo-niedopieczony publicysta, fanfara i puzon rozindycznej (z powodu przegranej) „większości**” — p. K. Czernecki?

„Listy otwarte”, jak również rozmaite **jednodniówki klapouchowe**, wycpiny **quasi-publicystyczne**, pseudo-deklaracje i **obijanie progów gabinetu służbowego najwyższego dygnitarza** w naszym Województwie — do niczego konkretnego nie doprowadza.

Nasze władze doskonale zdają sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy w naszym życiu społeczno-samorządowym, z walki wewnętrznej w Samorządzie, podłożu tej walki, jej celach i dążeniach. Nasze władze bezwzględnie orientują się doskonale w przyczynach tego zatargu, który ma **podkład natury wcale nieszczegółowej**.

Presji i nacisku na kierowników nowego Samorządu wywrzeć się na da, albowiem są to ludzie doskonale zdający sobie ze wszystkiego sprawę, ludzie orientujący się we wszystkim, ludzie, których na **sentymenty** nie złapiesz i na **kozio politykaństwa** ani z tyłu, ani z frontu nie objedziesz...

Więc cała ta „**jaknajenergiczniejsza akcja**” niema „**raison d'être**” i do niczego nie doprowadzi.

Nowy Magistrat pozostanie Magistratem; prezydent Ostrowski będzie nadal prezydentem, nie bacząc na to, iż p. Czernecki dał mu już dymisję w swym „**abecadle**”; prezes R. Młyński nadal będzie prezesem Rady Miejskiej, choćby do niego było wystosowano z tysiąc „**listów otwartych**”, i życie samorządowo-społeczne wojewódzkiego miasta Białegostoku potoczy się **normalnie naprzód** i jakoś się tam ułoży, ku **ogólnemu dobru wszystkich warstw społeczeństwa**, bez „**patentowanych gospodarzy**” w rodzaju p. p. Szymańskiego, Olszyńskiego et tutti quanti altri signori, którzy są ludźmi o „**wyprobowanych zasadach**”, „**niezłomnym charakterze**” i **zawsze byli „pełni głębokiej troski”** o „**interesy polskie**” i dlatego... **handlowali sódą, dostarczali drzewo dla Elekrowni**, obejmowali **juris-konsulat w sultanacie** kontrahenta miasta p. **K. Ryglierta** etc, etc...

**Bluffowaniu, bałamuceniu wody** w balji społecznej, **sabotażowi i tamowaniu normalnego rozkwitu naszego życia społeczno-samorządowego** należy **położyć nareszcie kres**. I **aranżerów tego widowiska** trzeba już **porządnie... wygwizdać**.

„**Jaknajenergiczniejsza akcja**” powinna być — **naszym zdaniem** przez Radę Miejską na **każdym kroku** bezwzględnie **skarcana**. Lamenty i jerejmjady **menerów „jaknajenergiczniejszej akcji”** trzeba **pozostawić bez odpowiedzi**, natomiast **każde entrée** tych panów na **arenie Rady Miejskiej** powinno natychmiast być **przerwane i likwidowane** w sposób **bezwzględny**, bez żadnych **sentymentów**.

Nowa Rada Miejska powołana jest dla **pracy społecznej** na **korzyść miasta i jego obywateli**, nie zaś na **rózne „zabawy w samorząd”** i „**zabawy w opozycję**”. Radni mają **obowiązek rządzenia gospodarką miasta**, **obowiązek dążenia do dobrobytu miasta i jego obywateli**, nie zaś do **rozmaitych „walk byków”, „walk kogutów” samorządowych** oraz **innych widowisk, zarażonych dla pociechy gawiedzi** przez ludzi z **zadrasniętymi ambicjami**...

Od czasu wyborów nowego Samorządu białostockiego upłynęło sporo czasu, jednakże **zacięta, przeżerająca Rada**, **walka** nie ustaje. Zamiast tego żeby **zabrać się do roboty** i **uzgodnić kwestje sporne**, panowie radni z 10 i 15-tki czynią **wszystko**, aby **nowy Samorząd białostocki rozbić**. **Zadrasnięte**

ambicyjki i istotne powody tej walki są tuszowane napompowanymi frazesami w rodzaju: „zwalczanie interesów polskości”, „rozbięcie większości polskiej”, „krzywda społeczeństwa polskiego”, „głęboka troska o interesy polskie”...

Ważnie i spory podkopują interesy miasta. Gmach zarządania wyborców zarysowuje się...

Jedni z radnych chcą rzetelnie i sumiennie pracować, drudzy natomiast ze wszechmiar starają się tę pracę tamować, starają się wnieść zamęt i chaos w instytucję społeczno-samorządową, starają się wytworzyć balagan w tej młodej instytucji, posługując się metodami szkodliwego sabotażu i przystrajając sabotaż ten w togi „opozycji” i „głębokiej troski” o „interesy polskie”...

Jeżeli panom tym rzeczywiście chodzi o interesy naszego miasta — jest dla nich dobre wyjście: niech gremialnie złożą swe mandaty!

Wybory dodatkowe, któreby po tem złożeniu mandatów nastąpiły, niewątpliwie pokazałyby — jak w istocie zapatruje się na wytworzona w naszym życiu społeczno-samorządowym sytuacji — na tą „jakkajenergięjszą akcję” tutejsze społeczeństwo polskie. Lecz panowie z 10-ki i 15-ki mandatów swych chyba nie złożą...

Nie zawsze trzeba mówić z ogródkami. Czasami trzeba wyraźnie postawić kropki nad „i”.

„Klub Większości Polskiej” i „jakkajenergięjsza akcja” tego „Klubu” jest to w istocie swej dzelo niedobitków upadł e Bastylji samorządowej, która przez 9 prawie lat dławila nasze życie społeczne, robiąc z niego balagan i bedlam, staczając je coraz niżej i niżej w otchłań bezładu, chaosu, zabagnienia, długów i marnotrawienia grosza społecznego i obywatelskiego...

Przy zdobyciu Bastylji paryskiej jedynym hasłem, które rozbrzmiewało wtenczas w Paryżu było:

— „A lanternes! à lanternes!”.

Jedynym hasłem, które powinno rozbrzmiewać obecnie w życiu samorządowym naszego miasta powinno być:

— „Na latarnię! Na latarnię te frondujące niedobitki z naszej zburzonej Bastylji samorządowej!”

Nie na słupy elektryczne, na których się palą „die dunklen Lampen”—„Osram” (zamiast przewidzianych umową między Zarządem miasta a T-wem Elektryczności—lamp lukowych), lecz na latarnię opinji publicznej!.

## Panama.

Nowy Magistrat gorliwie zainteresował się sprawą oświetlenia naszego miasta przez Elektrownię białostocką.

Ławnik Magistratu p. inż. Herman Lifszyc zebrał w tej sprawie olbrzymi materiał, z którego, według opinji rzeczoznawców, wynika, iż: Białystok w przeciągu lat kilku przepłacał Elektrowni ogromne kwoty; że miasto nie posiadało wcale należytego planu oświetlenia; że w sprawie „elektrycznej” w przeciągu kilku lat panował u nas zupełny chaos, niedbalstwo, karygodne upuszczenia.

Materiał w tej sprawie, którym już rozporządza nasz Magistrat, daje prawo powiedzieć urbi et orbi, iż cała ta sprawa jest jedną olbrzymią PANAMĄ.

Miasto nasze w przeciągu szeregu lat wypłacało Elektrowni Białostockiej jakąś ogromną kontrybucję, która została nałożona na obywateli białostockich przez T-wa Elektryczności dzięki nieumiejętnej, chaotycznej, cynicznej i karygodno-niedbalej gospodarce w mieście p. p. Szymańskie-go, Filipowicza, Olszyńskiego i innych signiorów z poprzedniego Samorządu i Magistratu białostockiego.

Działy się rzeczy w tej dziedzinie wprost nie do uwierzenia...

Obecnie wszystkie te „cuda” wychodzą z mroku na światło.

Jeszcze nie wszystko zbadano, nie wszystko w sprawie tej sprawdzono, ale już i tego, co ustalone zostało, wystarczy, aby wielce szanownych panów eks-możnowładców naszych, którzy tak głęboko-troskliwie dbają dziś o „interesy polskie”, posadzić na pewnej ławie...

Przy bliższem zaznajomieniu się ze wszystkimi temi „sprawkami” i „sprawczkami” odnosi się wrażenie, że wielkie miasto Białystok ze 100-tysięczną jego ludnością było — przez złe fatum — oddane na przeciąg dziewięciu lat w ręce jakichś szkodników społecznych, którzy z miasta tego zrobili swój partykularz i robili w nim wszystko, co chcieli...

Czy „rządy” tych „szkodników” by’ y jedynie niedbalstwem profanów i niedouków, którzy się dorwali do władzy nad miastem i do gospodarowania nad jego złobem, czy też „rządy” te miały cechy złej woli o tem autorytatywnie orzeknie w swoim czasie ktoś inny...

Pałaca sprawa ta wylazi nareszcie, jak sztydło z worka, na światło dzienne. I tego nikt i nic nie wstrzyma ani opozycja „klubu większości polskiej”, ani żadne „listy otwarte”, ani inne jakiegokolwiek dążenia do rozbięcia nowej Rady Miejskiej i zgaszenia zapalonych już — nieustraszonych, bezwzględnych i jaskrawych — reflektorów opinji publicznej...

## Na arenie życia białostockiego.

### „ZORZA ZODJAKALNA”.

W bieżącym miesiącu, na zachodzie, wieczorem, po zupełnem zapadnięciu nocy, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych można obserwować „zorzę zodiacalną” w postaci słabo świecącego stożka, zwróconego podstawą ku słońcu, będącego już pod poziomem.

### WIOSNA.

Dnia 20 marca o godz. 22-ej — równonoc wiosenna, początek wiosny astronomicznej.

## XXX-lecie B.O.S.O

W roku bieżącym przypada 30 rocznica istnienia Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej. Uroczystość swego 30-letniego jubileuszu, która przypada na dzień 15 sierpnia r. b., BOSO ma zamiar obchodzić z wielką pompą i reprezentacją.

Dopiero mamy marzec, a Zarząd BOSO już wyłonił z siebie Komisję jubileuszową, której zadaniem są prace przygotowawcze do nadchodzącej uroczystości.

W skład Komisji weszli: komendant BOSO p. l. Markus, zastępca kom. BOSO i komendant SOSO p. E. Cytron oraz członkowie Zarządu BOSO p. p. L. Frenkel, L. Polak i S. Janowski (rejent).

Na uroczystość, jak słyszeliśmy, będą zaproszeni goście z innych miast Polski, prawie cała elita białostockiej administracji państwowej, działacze społeczni, wybitniejsi przedstawiciele tutejszego społeczeństwa.

Na defiladę, która się odbędzie w dzień jubileuszu na Rynku Kościuszki, BOSO wyjdzie w całym swym szyku z podwójną ilością samochodów pożarniczych, które do tego czasu zostaną nabyte przez BOSO.

Przygotowania ku nadchodzącej uroczystości zakrojone są na wielką skalę.

Jak mówią pomiędzy sobą strażacy, „uroczystość będzie — klasa!..”

— Będą fanfary... będzie wielka Spritz-parada... na obiad jubileuszowy zjawia się in corpore wszyscy „kompotnikes”... („Kompotnik” jest to w żargonie strażackim nazwa członka BOSO, którego zawsze brak na pożarach, lecz który na rozmaite uroczystości — do kompotu — stawi się akuratnie i bez opóźnienia)

## Dowcipniś.

Oślawiony doktor W. Szaykowski znów wypłynął na widownią publiczną...

Dnia 5 marca r. b. p. dr. Wacław Szaykowski stał przed Sądem Okręgowym w Białymstoku w charakterze oskarżonego z art. 154 cz. III K. K. (nieposzanowanie władzy przez dopuszczenie się postępku wyraźnie nieprzystojnego).

Jak się okazuje, p. dr. Szaykowski uważa siebie za wielkiego dowcipniśia i pozwala sobie specyficznie dowcipkować nawet tam, gdzie powinien byłby zachowywać się w sposób bezwzględnie przyzwoity i solidny.

Oto w dniu 17 maja r. b., będąc zaważwany do kance-



tarji sędziego śledczego p. Waldo, p. dr. Szaykowski pozwolił sobie odezwać się do pana sędziego w te słowa: „dobrze, sędzio śledziowaty”...

Wyrokiem Sądu Okręgowego doktor „dowcipniś” i „zar-towniś” skazany został na 1 miesiąc więzienia z zawieszaniem tej kary na przeciąg 2 lat.

„Zarty” p. Szaykowskiego są już oddawna znane, — jeszcze od czasu, gdy wesolek ów umieścił na drzwiach vice-wojewody białostockiego p. Kolka kartkę z napisem: „Gotuj się na śmierć.”

Znane są i inne „zarty” p. doktora, które niejednemu z nas nasuwają przypuszczenie, iż w konstytucji psychicznej pana doktora dzieją się jakieś wielkie zaburzenia...

### Autobusy w Białymstoku

Przedsiębiorca prywatny p. Zelikowicz złożył Magistratowi m. Białegostoku ofertę na urządzenie w mieście naszym komunikacji autobusowej.

P. Zelikowicz ma zamiar uruchomić z początku 12 autobusów, pozostawiając za sobą prawo powiększyć w przyszłości liczbę autocar'ów.

Oplata za kurs przejazdu będzie wynosiła groszy 40. Magistrat wkrótce rozpatrzy ofertę p. Zelikowicza.

### Ciekawa sprawa...

Pracownik „Zdobyczy Robotniczej” w Białymstoku p. Bolesław Zagłoba-Łozowicki oburzał się bardzo na panujące w „Zdobyczy” porządki i z tego powodu opowiadał głośno o „Zdobyczy” tej rozmaite sensacyjne rzeczy...

Dyrektorowi „Zdobyczy” p. B. Szymańskiemu p. Zagłoba-Łozowicki miał śmiałość powiedzieć publicznie, że coś się zepsuło w tym państwie duńskim...

Dyrekcja „Zdobyczy Robotniczej” w osobach p.p. B. Szymańskiego i inż. Szpikowskiego zamieściła w „Dzien. Biał” z dn. 3 grudnia r. ub. oświadczenie, iż pana Zagłobę Łozowickiego ciągnie za rozsiewanie nieprawdziwych pogłosek do Prokuratorji. P. Zagłoba-Łozowicki tym się bynajmniej nie przeraził i — według jego zapewnień — gotów jest zawsze udowodnić prawdziwość tego wszystkiego, co mówił głośno o „Zdobyczy Robotniczej”, jej sprawach i panujących w niej porządkach.

Sprawa, którą wytoczyła dyrekcja „Zdobyczy Robotniczej” panu Zagłobie Łozowickiemu, będzie rozpatrywana we wtorek 13 b. m. w Sądzie Pokoju II Okręgu.

### Kino-pasztet...

#### Zamknięcie „Modern” i „Polonia”

Za nieprzestrzeganie rozporządzeń władzy administracyjnej właściciele kina „Modern” i kina „Polonia” pozbawieni zostali koncesji, wskutek czego „Modern” i „Polonia” zostaną zamknięte.

Kino „Modern” zamknięte zostanie od jutra (niedzieli 10 marca), dla „Polonii” zaś termin funkcjonowania upływa z dniem 20 bm.

W związku z tym faktem wśród tutejszych kino-dyrektorów powstały waśń, intrygi i wzajemne zarzucanie czynów nietetycznych. Jeden drugiemu grożą nasi kino-dyrektorowie sądem honorowym, interwencją Związku teatrów świetlnych oraz sensacyjnymi rewelacjami...

Jednocześnie po mieście zakrały w związku z tem rozmaite przypuszczenia, domysły i plotki...

Białystok ma nowy pasztet plotkarsko-specyficzny — kino-pasztet.

### „Reduta prasy”

We wtorek 6 b. m. w lokalu Klubu Szachowego odbyła się reduta prasowa literatów i dziennikarzy żydowskich oraz natarczywie czepiących się do nich rozmaitych grafomanów i „literaciarzy” od waty, bawelny i innej „literatury”.

„Reduta” wypadła znakomicie. Sprzedawano gazetkę-jednodniówkę balową p. t. „Cajtung Kaczkę”, p. Pejsach Kapłan i inni rzeczywiści literaci i dziennikarze tańczyli poloneza, buffet obdzierał gości ze skóry, a ktoś z „literatników” do tego

stopnia rozbawił się, iż nawet wywołał telefonicznie do lokalu Klubu Szachowego nocne pogotowie lekarskie „Linax-Hacedeka”...

Warjata tego „Pogotowie” ze sobą nie zabrało, ponieważ on za nic nie chciał dać się poznać.

### NOWE GATUNKI PAPIEROSÓW.

W drugiej połowie lub najpóźniej w końcu marca b. r., ukażą się w sprzedaży dwa nowe gatunki papierosów luksusowych. Będą to: „Nil” bez ustników i „Gabinetowe” z ustnikami. Jako wyroby specjalne, sprzedawane będą w całym kraju. Ukażą się w paczkach po 10 i po 20 sztuk. Cena nowych papierosów nie jest jeszcze ustalona. Papierosy te będą miały za zadanie konkurencję z luksusowymi wyrobami obcemi, sprowadzanymi w znacznych ilościach z zagranicy.

### PAPIEROWE 2-ZŁOTÓWKI WYCOFANE Z OBIEGU.

W dniu 1 kwietnia b. r. na podstawie rozporządzenia ministra skarbu tracą moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości dwóch złotych z datą 1 maja 1925 r.

Bilety te od dnia 1 kwietnia b. r. do dnia 31 maja 1930 r. wymieniane będą na monety oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, w kasach skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po 31 marca 1930 r. bilety te nie będą miały wartości.

## KRONIKA.

— Budżet m. Białegostoku został ostatecznie zamknięty, cyfrą 3.315.852 zł.

— W dniu 3 marca r. b. objął urządowanie w Kasie Chorych nowy komisarz rządowy p. Bohdan Rytowski.

— Na podstawie Ustawy o reformie rolnej Rada Ministrów zarządziła plan parcelacyjny na rok 1928 gruntów państwowych i Państw. Banku Rolnego — 2300 ha. w białostockim okręgu ziemskich, gruntów prywatnych 4000 ha. tego 1.839 ha. jest już rozparcelowanych, reszta 2161 pozostaje do rozparcelowania, w tem 250 ha. w pow. augustowskim i suwalskim.

— Ponieważ 1 bm., upłynął termin nabycia prawa jazdy przez taksówki, wozy ciężarowe i ręczne, Magistrat zarządził kontrolę celem ukarania winnych i ew. odebrania im prawa jazdy.

— Zgodnie z zarządzeniem Min. Pracy i Opieki Społecznej Magistrat po zakończeniu wydawania zapomogi żywnościowej przystąpi do wydawania takichże zapomóg bezrobotnym, zarejestrowanym w Funduszu Bezrobocia oo 4. II rb.

— Jak się dowiadujemy, podatnicy, którym w rb. wymierzono podatek od lokali od wyższej sumy komornego, niż w r. ub., mogą w razie wniesienia rekursu wpłacić narazie podatek w poprzedniej wysokości. Do dnia 14 marca będzie wstrzymana egzekucja. Po tym terminie egzekucja będzie wstrzymana tylko na zarządzenie kierownika sekcji podatkowej Magistratu.

— W dniu 2 bm. objął urządowanie nowy prezes Izby Skarbowej w Białymstoku p. August Frantz.

— Według danych statycznych Rzeźni miejskiej, w lutym, zabito, bydła rogatego 472, cieląt 2757, baranów 36, i nierogacizny 668 sztuk.

— Magistrat otrzymał zawiadomienie, że auta dla miejskiej straży ogniowej, które zostały zamówione w swoim czasie zagranicą, już nadeszły do Urzędu Celnego. Magistrat m. Białegostoku wydał odpowiednio zarządzenie, celem przyspieszenia transportu aut do Białegostoku.

— W pierwszej połowie czerwca rb. odbędzie się raid międzynarodowy Automobilklubu Polski. W obrębie naszego województwa marszruta biegnie: Różany, Ostrołęka, Łomża, Osowiec, Goniądz, Nowy Dwór, Grodno, Druskieniki, Sokółka, Białystok, Bielsk, Białowieża, Prużany. Celem ułatwienia przejazdu przez miasto zostaną zorganizowane z młodzieży stowarzyszeń sportowych służby drogowskazowe, zaopatrzone w chorągiewki, celem wskazywania kierunku jazdy na wszystkich skrzętach.

— Według statystycznych danych w m. lutym na całym

obszarze powiatu białostockiego zanotowano 62 wypadki zakłócenia spokoju publicznego, 34 uszkodzeń ciała, sporządzono 584 protokółów sanitarnych, 389 za nieprzestrzeganie godzin handlowych, 36 za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, 53 za opilstwo, 5 nieszczęśliwych wypadków, 1 śmiertelny wypadek, 810 różnych 14 pożarów.

Miejski Dozór Sanitarny pobral na targach i ulicach miasta w tygodniu ubiegłym 30 prób mleka, z których tylko 13 nie uległo zakwestjonowaniu (z pewnym sasztrzeniem co do czystości), 14 prób nadawalo się do użytku w stanie przygotowanym, zaś 3 protokóły badania prób, nienadających się do użytku, jako mleko pełne ze względu na znaczne od tłuszczenie — przesłane zostały do Starostwa Białostockiego, w celu ukarania winnych.

Jak już donosiliśmy, Towarzystwo Dobroczyńności Li nas-Hacedek zorganizowało nocne Pogotowie Ratunkowe, którego brak dawał się bardzo dotkliwie odczuwać w naszym mieście. Niejednokrotnie nieszczęśliwe wypadki w porze nocnej kończyły się śmiercią wskutek braku pomocy lekarskiej lub spóźnienia się z tą pomocą. Uboga ludność wogóle nie mogła korzystać z pomocy lekarskiej w nocy, ponieważ za nocną wizytę trzeba było płacić 20 zł. Ze względu na to, że utrzymanie tego nocnego Pogotowia związane jest z wydatkiem przeszło 4.000 zł. miesięcznie, T-wo to zwróciło się do Starostwa o pomoc. Starostwo odesłało tę sprawę do Magistratu.

## Zniesienie przymusu paszportowego w kraju.

### Obowiązkowy przymus meldunkowy.

Jak wiadomo, przed paru laty min. spraw wewnętrznych Kiernik przeprowadził w Sejmie i wydał rozporządzenie, wedle którego każdy obywatel polski musiał zaopatrzyć się w paszport, który nazwano dowodem osobistym. Rozporządzenie to było wzorowane na rosyjskim znieawidzonym i osławionym przymusie paszportowym. W Rosji człowiek składał się, jak wiadomo, z ciała, duszy i paszportu...

Nowy projekt min. spraw wewnętrznych zmienia obecnie te przepisy o tyle, że przymus paszportowy będzie zniesiony. Jednakowoż w celach kontroli ruchu ludności mogą władze administracyjne żądać od poszczególnych osób wylegitymowania się. Do tego celu mogą służyć wszelkiego rodzaju dokumenty, wydawane przez władze publiczne, stwierdzające tożsamość osoby w sposób, nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzenie osób wiarygodnych. Dla ułatwienia wylegitymowania się, wydawane będą dowody osobiste w gminach, gdzie dana osoba mieszka. Za dowody te pobiera się 60 groszy, tytułem zwrotu kosztów druku. Opłat stemplowych się nie pobiera. Obywatele polscy mogą żądać zaświadczenia tego w dowodzie osobistym przez władze powiatowe. W dalszym ciągu gminy wiejskie i miejskie obowiązane są prowadzić na swym obszarze kontrolę ruchu ludności, pod nadzorem władz administracyjnych. Urzędy stanu cywilnego co 3 miesiące przysyłać będą dane o urodzinach, zgonach i ślubach.

Wojewoda (w Warszawie komisarz rządu) może wprowadzić w poszczególnych miejscowościach, dla wszystkich lub niektórych domów obowiązek prowadzenia domowych ksiąg meldunkowych. Odpowiedzialni kierownicy hoteli, pensjonatów, domów noclegowych i t. p. obowiązani są prowadzić księgi lub rejestry meldunkowe swego zakładu oraz listy osób w ich zakładzie przebywających.

Kto przebywa w jakiegokolwiek miejscowości dłużej, niż 24 godziny, winien się zameldować. Obowiązek zameldowania ciąży na właściciela domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa.

Te nowe przepisy są zupełnie rozumne i odpowiadają praktykom stosowanym w kulturalnych państwach zachodu. Należy się spodziewać, iż w konsekwencji zostanie usunięte także nieznośne szykanowanie gości hotelowych, jakie u nas się dotychczas praktykuje! Jeszcze dziś bowiem bez okazania paszportu, lub dowodu osobistego podróżny nie może znaleźć w hotelu przytułku. (W Warszawie za znieażenie paszportu do policji liczą hotele po 2 zł.) Często dokumenty te portjerzy gościom odbierają i przetrzymują aż do zameldowania, przez co narażają gości na różne nieprzyjemności (np. niemożność

podjęcia na poczcie listów lub pieniędzy). Dokuczliwa ta procedura, jedyna w Europie (poza Sowiecami i Turcją), sprawiająca fatalne wrażenie na podróżnych zagranicznych — spodziewamy się nareszcie zniknie.

Ostatecznie ustawa przewiduje sankcje karne za fałszywe meldowanie się, podrabianie dowodów i t. p. kara sięga do 10.000 zł. lub 1 roku więzienia.

## Marzec 1928 r.

### Jaką będziemy mieli pogodę w marcu?

Znany wiedeński astrometeorolog Brieskorn zestawia następującą prognozę pogody na miesiąc marzec:

Silne opady w Europie zachodniej, Wschód będzie miał pogodę stosunkowo bardziej suchą.

Zimny, wietrzny, częściowo wilgotny marzec poza kilku pięknymi wiosennymi dniami nie będzie wcale miesiącem przyjemnym aod względem atmosferycznym, zwłaszcza, że towarzyszyć mu będą katastrofy żywiołowe różnego rodzaju.

Naogół dnie marcowe mają być mgliste, a noce zimne i wietrzne z lokalną skłonnością do opadów. Wielce niepomysłnie przedstawia się prognoza na okres około 9 marca.

Marzec przyniesie zatem silne opady, zarówno deszczowe, jak i śnieżne. Po burzach nastąpi silny spadek temperatury, szczególnie w nocy. Koło 12 marca na wschodzie przemijająca poprawa pogody, po 15-tym mgły, zimne noce, silne wiatry i opady. Znaczne pogorszenie pogody w okresie od 19 do 25 marca, potem przemijająca poprawa i 28-go burze z zimnymi opadami. Potem aż do końca miesiąca lepsza pogoda.

### Nowy dyrektor Banku Przem.-Handlowego.

Stanowisko Dyrektora Banku Przemysłowo-Handlowego w Białymstoku objął p. Rapoport, znany finansista, który przed wojną w ciągu 28 lat był właścicielem domu bankowego w Białymstoku.

### Karty rowerowe i numery na rowery.

Jak się dowiadujemy od 1 kwietnia Magistrat będzie wydawał numery na rowery.

### Konfiskata mięsa.

Rzeźnikowi Jankłowi Potlinow (Młynowa 33) skonfiskowano mięsa cielecego kilkadziesiąt kilo, pochodzącego z potajemnego uboju.

### Ilość dorożek i aut w Białymstoku.

Według danych statystycznych wydziału Ruchu Kołowego w Białymstoku jest obecnie zarejestrowanych 237 dorożek konnych, 27 dorożek samochodowych, 270 motów ciężarowych i 14 autobusów.

### Humor nazwisk.

Dzienuiki warszawskie donoszą pewne humorystyczne zestawienie gry słów w nazwiskach nowych posłów. I tak uderzającym chyba jest to, że Jan Król nie został wybrany z listy nr. 11 — monarchistycznej, lecz przeciwnie, z listy nr. 3 — Wyzwolenie, więc na swoich ławach poselskich Wyzwolenie będzie miało... Króla.

Endeckiemu Bittnerowi będzie replikował, albo może też dzielnie sekundował komunistyczny jego imiennik, p. Bittner z Łodzi.

Wśród nowoobраниch posłów spotykamy też szereg nazwisk, które znajdują się również na kartach naszej zoologii i botaniki. Pos. Gawron (lista nr. 13) będzie darł napewno koty z pos. Kołom (lista nr. 1); lecz czy Gawronowi będzie sekuncować pos. Wrona z listy nr. 10 — przedstawi się nader wątpliwie. W kozi róg będzie się starał zapędzić pos. Łosia (lista nr. 25) napewno pos. Róg z Wyzwolenia. Nazwiska zoologiczne noszą jeszcze posłowie: Pająk, Żuk i Okoń.

Z botaniki podamy tu tylko kilka: Mamy dwóch Rosenblatów, jednego Grünbauma i Szybkę...



**„WĘGLÓWKA” WĘGLOWA SPÓŁDZIELNIA**

dla państwowych, cywilnych, komunalnych i wojskowych funkcjonariuszy. Centrala w Krakowie.

Oddział w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 9, tel. 11-42.

Biurowe czynne codziennie od 9-5 wiecz.

„Węglówk” dostarcza swym członkom węgiel górnośląski z koncernu „Robur” najlepszych gatunków po cenach kopalnianych na dogodnych warunkach (miesięczne raty). (Udział wynosi 50 gr. **Odpowiedzialność każdego członka ogranicza się tylko tą kwotą.**

„Węglówka” posiada własną bocznice przy ul. Stalowej (Białystok I).

**„KONSORCJUM”.**

Biurowe sprzedaży węgla i koksu z koncernu

„ROBUR” oraz z **Towarzystwa Grodzieckiego**

Wylączna reprezentacja T-wa „Silem” w Warszawie.

Białystok, Kilińskiego 9, telef. 11-42.

Własna bocznica.

**TEATR „PALACE”.** Gościnne występy Żyd. Trupy Operetkowej pod dyrektcją **A. Kompaniejca i A. Polakowa** Reżys. **L. Rabinowicz.**

Dziś, w sobotę 10 i jutro, w niedzielę 11 marca o godz. 9 wiecz.—

**Konfirmacja Idele.**

Operetka w 3 aktach. Powiększony chór i orkiestra.

W sobotę o godz. 3.30 pp. Ceny od 50 gr.

**POLSKIE WESELE.**

Jeżeli chcesz spożyć smacznie uszykowane ze świeżej prowizji śniadanie, obiad czy kolację —

**wstąp do Kawiarni „CRISTAL”**

ul. Sienkiewicza 37.

**TANIO! — SMACZNIE! — ZDROWO!**

**Klub Szachowy** Warszawska 19, tel. 2-01.

Dziś, w sobotę 11 marca —

**LOTTO** z nagrodami.

Początek o godz. 8-jej wieczór.

**Lekarz-dentysta J. JOSSEM**

Warszawska 7, telef. 69.

Przyjmuje pacjentów

codziennie od 10—2 i 4—6 wiecz.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.<sup>20</sup>, zamiejscowa — zł. 1.<sup>60</sup>  
Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-jej str. — 40 gr., na ostatniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń-czteroszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20. № 325.